

BRONISŁAWA SAMITOWSKA

JERZY TRESKA, CHŁOP SPOD WROCŁAWIA, OBROŃCA JĘZYKA POLSKIEGO

Do niedawna w studiach nad ludnością polską na Dolnym Śląsku w XIX wieku skazani byliśmy na przypadkowe informacje podawane najczęściej w opisach z podróży po Śląsku, jak np. W. Pola, J. U. Niemcewicza, A. Parczewskiego, lub też zawarte w schematyzmach kościelnych i statystykach. Ludność polska określana była tylko mniej lub więcej wiarogodną cyfrą i mniej lub więcej dokładną linią na mapie zasięgów języka polskiego. Wiadomo też było, że z biegiem lat cyfra ta malała i zasięg się kurczył. O samych ludziach, o ich życiu, kulturze i postawie narodowej i społecznej niewiele można było powiedzieć. Z nazwisk zapamiętano tylko ludzi wykształconych, którzy w swoich pismach dali dowód zainteresowania się ludem polskim (Jerzy Samuel Bandtkie, A. Fiedler).

Dziś dzięki ocaleniu części wrocławskich archiwów ponemieckich coraz bardziej zbliżamy się do poznania zagadki tak trwania jak i zanikania żywiołu polskiego na Dolnym Śląsku. W świetle drukowanych obecnie źródeł¹⁾ uwypukla się nie tylko zbrodnicza rola nacjonalizmu pruskiego w walce z ludnością polską, lecz także postawa ludu polskiego, który bronił odważnie swego języka, zwyczajów i odrębności narodowych, pomimo odcięcia go od centrów kulturalnych Polski i ucisku gospodarczego i społecznego.

Przeglądając karty pisane przed stu laty przez pastorów i urzędników pruskich trafiamy na petycje układane i podpisywane niewprawnymi rękami polskich chłopów i robotników. Z dokumentów tych poznajemy nazwiska nieznanych obrońców języka polskiego, organizatorów oporu przeciw germanizacji.

O jednym z takich chłopów spod Wrocławia dowiadujemy się z akt parafii ewangelickiej w Laskowicach, w powiecie olawskim²⁾.

Parafia laskowicka obejmowała wsie: Chwałowice, Grędzinę, Piekary, Dziuplinę, Ratowice, Jelcz, Brzezinki, Nowy Dwór. Tworzyły one jedno z najsilniejszych skupień polskich pod Wrocławiem w XIX wieku. Władze pruskie wszelkimi siłami dążyły do zgermanizowania tej niebezpiecznej

¹⁾ Materiały do dziejów nowożytnych Ziemi Zachodnich, tom II i III (w druku). Wydaw. Instytutu Zachodniego w Poznaniu.

²⁾ Arch. Państwowe we Wrocławiu, nr 14.702, Acta betreffend die Anstellung, Besoldung und Dienstführung des Geistlichen in Laskowitz Ohlauer Kreises, Vol. I. Vom Jahre 1824 bis 1864.

wyspy polskiej. W roku 1820 wprowadzono naukę w szkole w Laskowicach wyłącznie w języku niemieckim³⁾. Forsowanie jednak niemczyzny tylko za pośrednictwem szkoły, pomimo karania dzieci, rodziców i opiekunów, nie dawało większych rezultatów⁴⁾. Stwierdza to współcześnie żyjący pastor Opitz: „Dzieci uczą się niemieckiego jak papugi: powtarzają słowa a nie rozumieją sensu“⁵⁾. Jak wynika ze sprawozdania landrata oławskiego z roku 1838, dzieci po wyjściu ze szkoły często zapominały zupełnie języka niemieckiego⁶⁾.

Najwięcej okazji do kultywowania języka polskiego oraz do podtrzymywania więzi narodowej dawały zbiorowe praktyki religijne.

Z punktu widzenia polityki germanizacyjnej konieczna była więc akcja równoczesna szkoły i kościoła w likwidowaniu języka polskiego. Program ten znalazł pełne poparcie władz kościoła ewangelickiego⁷⁾.

Nie można pominąć jeszcze jednego, decydującego czynnika akcji germanizacji, jakim była klasa posiadaczy wielkich majątków. „W rozpowszechnianiu języka niemieckiego szkoła i kościół mogą wiele zdziałać, ale nie wszystko. Najwięcej mogliby zdziałać wielcy właściciele ziemscy, gdyby oni — nie umiając po polsku — angażowali wyłącznie urzędników, wójtów itd., również nie znających języka polskiego, i dawali pierwszeństwo służbie, mówiącej po niemiecku. W sąsiednich powiatach, szczególnie w oleśnickim, pokazało się to bardziej skuteczne niż nabożeństwa i nauka w szkole“ — pisze w r. 1835 superintendent Koenig z Sycowa⁸⁾.

Z tych trzech pozycji przypuszczono atak na ludność polską w parafii laskowickiej. Z zachowanych dokumentów przytaczamy epizod z roku 1826 ilustrujący obronę języka polskiego w praktykach religijnych.

³⁾ Arch. Państw. we Wrocławiu. Repertorium 207 Ohlau, Acc. 73/32, nr 2. „Ohlau, den 26. Februar 1838. Der Landrat erstattet den Terminbericht zur Verbreitung der deutschen Sprache. Ad Zirk. v. 26. Dezember 1832 A. II, VII. Dezember 247... In Laskowitz wird der Schulunterricht und der Religionsunterricht der Katechumenen seit 18 Jahren deutsch erteilt“.

⁴⁾ Ibidem, nr 9: „Wir finden uns veranlasst Sie hierdurch aufzufordern, es sich ernstlich angelegen sein zu lassen, dass alle Kinder in den Schulen, sowohl zum völligen Verständnis, als auch zur Geläufigkeit im Sprechen und Schreiben des Deutschen gebracht werden... Damit dieser Zweck... erreicht werde, tragen wir Ihnen auf in den Schulen, wo Kinder befindlich, die der deutschen Sprache nicht völlig mächtig sind, ...darauf zu halten, dass keinem Kinde ein Abgangszeugnis erteilt werde, bevor es nicht der vorgedachten Bedingung vollständig entsprochen habe, und dass wofern es ohne Erlaubnis der Schule entzogen wird, die Eltern, Vormünder oder Dienstherren dafür bestraft werden, Breslau, den 26-ten Dezember 1832, Königliche Regierung p. p. gez. v. Terpitz“.

⁵⁾ Por. Materiały, tom II, dokument 154: „Wie der Papagei die Worte nachspricht, ohne einen Sinn damit zu verbinden, so lesen diese Kinder auch das Deutsche. Es ist daher durchaus notwendig, dass ihnen das Deutsche noch durch das Polnische erklärt und begreiflich gemacht werden muss, wenn sie von dem Unterricht irgend einen Nutzen in Aufhellung der Begriffe erlangen sollen“.

⁶⁾ Arch. Państw. we Wrocławiu. Rp 207, Ohlau, Acc. 73/32, nr 2: „Aber nach der Entlassung aus der Schule werden die Kinder von den Eltern, welche der polnischen Sprache mehr als der deutschen zugetan sind, zum deutsch sprechen wenig angehalten, und sie besuchen mit ihnen nur den Gottesdienst in polnischer Sprache“.

⁷⁾ Por. Materiały, tom II, dok. 107: „...um endlich einmal die schon seit dem Jahre 1764 beabsichtigte Verbreitung der deutschen Sprache und die Abschaffung der polnischen Sprache zu bewerkstelligen“.

⁸⁾ Por. Materiały, tom II, dok. 78: „Zur Verbreitung der deutschen und Verdrängung der polnischen Sprache können Kirche und Schule viel aber nicht alles tun. Das meiste werden Gutsherrschaften bewirken können, wenn sie, selbst der polnischen Sprache nicht mächtig, auch nur solche Beamte, Vögte usw. anstellen und deutsch sprechendes Gesinde bevorzugen. Das hat in den benachbarten Kreisen, besonders im Oelsner, mehr gewirkt, als Gottesdienst und Schulunterricht“.

Na wiadomość o dalszej likwidacji⁹⁾ nabożeństw polskich w Laskowicach ludność poczęła się burzyć. Człowiekiem, który uderzył na alarm, był chłop, Jerzy Treska. Uświadomił on sobie, że rozpoczyna się ostateczna walka o to, czy Polacy na Dolnym Śląsku pozostaną Polakami. „Wśród złorzeczeń poprzysiął on za wszelką cenę przywrócić nabożeństwa polskie w dawnej rozciągłości. Chodził od wsi do wsi i szerzył wzburzenie¹⁰⁾. W wyniku tego w dniu święta Wielkanocy 1826 r. Polacy, oczekując na nabożeństwo, odbyli naradę na podwórze kościelnym. Postanowiono jednomyślnie domagać się utrzymania języka polskiego w nabożeństwach. Pierwszym krokiem miało być wystosowanie petycji do władz we Wrocławiu. Jerzemu Tresce powierzono przeprowadzenie tej sprawy w imieniu wszystkich Polaków. Gdyby ta droga zawiodła, zebrani postanowili wysłać delegatów ze wszystkich wsi parafii laskowickiej do rządu prowincji we Wrocławiu, aby osobiście przedstawili żądania ludności¹¹⁾.

Zadanie Treski nie było łatwe. Udał się więc po radę do znajomego wójta Blachy z Wojnowic, jako do człowieka mającego większe doświadczenia w sprawach urzędowych. Blacha, aczkolwiek sam nie praktykujący, odniósł się życzliwie do sprawy i dał Tresce wskazówki co do dalszego postępowania¹²⁾. Petycja do rządu musiała być sformułowana na piśmie poprawną niemczyzną. Mógłby ją napisać nauczyciel z Laskowic. Nauczyciel jednak, dowiedziawszy się o treści petycji, odmówił jej na-

⁹⁾ Poprzednie etapy likwidacji języka polskiego przedstawia pastor Bauch z Laskowic w sposób następujący: „Seit beinahe 31 Jahren habe ich sehr strenge auf die Erlernung der deutschen Sprache in den sieben ganz polnischen Schulen, die ich im Kirchspiele antraf, gehalten. Anfänglich wurde die polnische Sprache alljährlich in den Schulen mehr eingeschränkt und seit einer Reihe von Jahren darin ganz abgeschafft. Letzteres geschah auch im Konfirmandenunterricht und so findet seit zwei Jahren keine polnische Konfirmation mehr statt. Nehme ich an, dass die Schulkinder vor 30 Jahren ein Alter von 10 Jahren hatten, so können jetzt alle Einwohner des Kirchspiels von 40 Jahren und darüber deutsch. Dies rechtfertigt wohl die Einschränkung des poln. Gottesdienstes. Sie geschah zuerst dadurch, dass E. Königliche Hochpreisliche Regierung befahl, den polnischen Gottesdienst, der sonst stets zuerst gehalten wurde, stets zuletzt zu halten. Dies hatte seine gute Wirkung, denn eine Menge, die sonst den polnischen Gottesdienst besucht hatte, besuchte nun den deutschen. ...Hierauf erschien ein Allerhöchster Befehl, dass vom 1 Januar 1825 an nur alle vierzehn Tage polnischer Gottesdienst sein sollte. Dieser Befehl wurde zufolge einer Bitte an Eine Hohe Behörde auf ein Jahr ausser Kraft gesetzt. Den 7-ten Januar dieses Jahres aber erging der Befehl... dass die polnische Gemeinde zwei Sonntage nach einander polnischen Gottesdienst haben, den dritten Sonntag aber bloss deutscher Gottesdienst sein sollte... Dieser Hohe Befehl ist bis jetzt befolgt worden...“ Arch. Państw. we Wrocławiu, 14.702.

¹⁰⁾ Ibidem: Z relacji pastora: „...nahm sich... unter Verwünschungen vor: es koste, was es wolle, dem polnischen Gottesdienst seine alte Ausdehnung wieder zu verschaffen. Er ging von Dorf zu Dorf und erregte Aufruhr“.

¹¹⁾ Ibidem: Z protokółu przestuchania Treski: „Dies gab verfloßenen Osterfeiertage, als die sämtlichen Polen auf dem Kirchhofe den Gottesdienst erwarteten, Veranlassung zusammenzutreten und sich über die Beibehaltung des zeitigerhen polnischen Gottesdienstes zu beraten. Sämtliche polnische Insassen aus den Gemeinden des Kirchspiels machten den Beschluss, nochmals eine Bitte bei Einer Königlichen Hochpreislichen Regierung einzureichen und falls diese ihren Wünschen nicht entsprechen sollte, aus jeder Gemeinde einige Deputierte persönlich dahin absenden zu wollen. Die erstere Bitte schriftlich aufsetzen zu lassen und persönlich zu überreichen, wurde mir aufgetragen...“

¹²⁾ Ibidem. Z relacji pastora: „Zuletzt begab er sich zum Scholzen Blache nach Zindl Breslauschen Kreises, zu einem Manne, der den Gottesdienst nie besucht und nie das heilige Abendmahl feiert, auch seine Frau davon abhält, zu dem nämlichen, den der Königliche Superintendent Herr Müller Hochwürden in dem letzten Kirchenrevisionsprotokoll Einer Hohen Behörde angezeigt hat. Dieser Blache hat Tresken mit Rat unterstützt.“

pisania. Wówczas Blacha umożliwił Tresce wyjazd do Wrocławia¹³), gdzie łatwiej było znaleźć pisarza. Po przybyciu do Wrocławia Treska zatrzymał się w gospodzie „Pod Polskim Panem Bogiem“ na Nowym Targu. Gospodarz dał Tresce adres jednego ze swych znajomych. Jednak i ten nie odważył się napisać podania. Z kolei Treska udał się na Koci Zaulek N. 3, III piętro, gdzie mieszkał starzec, nazwiskiem Pleban, który zgodził się za opłatą wystylizować petycję. Natychmiast po napisaniu Treska złożył ją w rządzie prowincji¹⁴).

Elaborat Treski i Plebana umieszczamy poniżej w całości¹⁵).

Treska podaje na wstępie dane cyfrowe o stosunkach narodowościowych w poszczególnych gminach dominium Laskowice. W całym dominium na 391 gospodarstw polskich przypadało 48 niemieckich. Polacy nie mogą dopuścić do tego, aby z powodu tak małej liczby Niemców zamarzyły stare zwyczaje polskie. W petycji używa zwrotu: „Polacy są tak samo ludźmi jak inni i nie żyją jak nierozumne bydło“.

Natychmiast po otrzymaniu tego pisma władze przystąpiły do szczegółowego zbadania sprawy. Wezwano pastora z Laskowic Baucha do nadesłania sprawozdania o sytuacji na miejscu oraz polecono hr. Hoverdenowi, landratowi powiatu oławskiego, przeprowadzenie urzędowego śledztwa i przesłuchanie winnych.

Pastor Bauch donosi, że autorem anonimowo złożonej petycji jest Jerzy Treska. Bauch polemizuje z twierdzeniami w niej zawartymi. Ludzi, których Treska traktuje jako Polaków, Bauch uważa za Niemców, ponieważ oprócz języka polskiego znają język niemiecki. Według niego, powodem oburzenia parafian polskich jest to, że w ograniczeniu ilości nabożeństw polskich dopatrują się oni pogardy dla swego języka. Z chwilą ograniczenia nabożeństw Polacy, którzy dawniej okazywali mu wielką miłość, stali się zupełnie inni. Przestali udzielać mu pomocy, jak dawniej, przy uprawie roli, zwożeniu drzewa itp. Na każdym kroku okazują mu niechęć¹⁶). Pastor Bauch radzi nie karać winnych, aby uniknąć większego rozdrażnienia.

¹³) Ibidem. Z relacji pastora: „und als der dasige Schullehrer das Schreiben an Eine Hochpreisliche Regierung nicht abfassen wollte, ihm eine Gelegenheit nach Breslau verschafft.“

¹⁴) Ibidem. Z protokołu przesłuchania Treski: „und ich verfügte mich daher nach Breslau, wo ich in dem Kretschamhause auf dem Neumarkte, der polnische Herrgott genannt, einkehrte und den dasigen Wirt nach einem Subjekt fragte, welcher meinen Vortrag an die Königliche Regierung aufzusetzen im Stande sei. Gedachter Wirt wies mich an einen seiner Wirtsleute, indessen derselbe schien nicht für meinen Wunsch geneigt zu sein, und wies mich an einen gewissen Pleban, welcher auf der Kattergasse von Neumarkt die 3-te Tür 3 Stiege hoch wohnt und ein Mann schon bei Jahren ist. Dieser war bald bereit meinem Gesuche zu willfahren und schrieb die Bitte während ich auf dieselbe wartete für die Belohnung von 10 Sgl, welche ich ihm auch sofort bezahlte und die Schrift sofort auf der Königlichen Regierung abgab.“

¹⁵) Patrz aneks na końcu artykułu.

¹⁶) Ibidem. Ze sprawozdania pastora Bauchy: „hat der Bittsteller verschwiegen, dass von diesen 391 Wirten stets alle ausser der polnischen Sprache auch die deutsche gut sprechen, so wie er selbst und deswegen füglich den deutschen Gottesdienst besuchen können“.

„...Sie glauben ihrer Muttersprache verachtet zu sehen und zum Teil verloren zu haben“.

„...Für den Pfarrer hat die Einschränkung des polnischen Gottesdienstes traurige Folgen gehabt. So lange die Polen ihren Gottesdienst früh und uneingeschränkt hatten, besass ich ihre Liebe und ihr Zutrauen in einem sehr hohen Grade. Kauffte ich mir z. B.

Dnia 24 kwietnia 1826 r. a więc w miesiąc po złożeniu petycji, landrat wezwał Treskę na przesłuchanie. W protokole, podpisanym przez Treskę i landrata, czytamy między innymi: „Moim językiem ojczystym jest język polski, i choć znam język niemiecki, jak większość tutejszych Polaków, słowo Boże w języku polskim jest dla nas bardziej zrozumiałe i bliskie“. Nowy porządek nabożeństw krzywdzi ludność polską stawiając ją w gorszej sytuacji od Niemców¹⁷⁾. Dalej Treska przyznaje się do stawianego mu zarzutu, że złożył petycję w imieniu ludności polskiej. Hoverden, komentując protokół zeznań Treski, proponuje ukarać Treskę i Plebana, natomiast w stosunku do ogółu ludności pójść na ustępstwa, gdyż „Polacy są bardzo wzburzeni i nie wiadomo, czy w przeciwnym wypadku uda się ich uspokoić“¹⁸⁾.

Otrzymawszy opinię pastora i landrata rząd prowincji wyraża niezadowolnienie, że w ogóle mogło dojść do tak drastycznych wypadków. Sprawę należy uciszyć, Treski nie karać, tylko ograniczyć się do upomnienia go. Na razie trzeba okazać pewną ustepliwość wobec Polaków, ustalając razem z nimi proporcję nabożeństw polskich i niemieckich. Równocześnie rząd prowincji poleca całą uwagę skupić na niemieckie wychowanie młodzieży w szkołach, co na dalszą metę przyniesie właściwe rezultaty¹⁹⁾.

Sprawa Treski nie jest czymś wyjątkowym w tym czasie. Przeglądając akta innych zborów²⁰⁾ natrafiamy na szereg podobnych protestów ludności Dolnego Śląska.

Z takich ludzi jak Treska wyrosnąć mogli przywódcy powstań chłopskich; takie konflikty jak w Laskowicach, powiązane z walką klas, przedzić się mogły w otwarte bunty. Choć głównym przedmiotem opisanego sporu była sprawa nabożeństw, zastanawiają wyraźne elementy spontanicznego zorganizowania się ludności wiejskiej. Zebrania, uchwały, wybór delegatów, pisemne petycje świadczą dobitnie o wyrobieniu spo-

Holz, so führten sie es mir mellenweit unentgeltlich und unaufgefordert nach Hause; wurde ich mit der Bestellung meines Ackers nicht fertig, so kamen sie bis über Grenze her und richteten mir meinen Acker ungehieszen zu. Durch die Einschränkung des polnischen Gottesdienstes sind sie ganz anders geworden. Bei den gewöhnlichen Offertorien gehen sie grösstenteils gar nicht zum Opfer, oder legen mir Pfennige auf. Bei Begräbnissen, Taufen und Trauungen suchen sie ebenfalls... ihr Missfallen zu erkennen zu geben“.

¹⁷⁾ Ibidem: „Meine Muttersprache ist daher ursprünglich die polnische und ob ich zwar, so wie ein grosser Teil der hiesigen Polen, der deutschen Sprache ebenfalls so ziemlich gewachsen bin, so ist uns doch der Vortrag des göttlichen Wortes in der polnischen Sprache verständlicher und fasslicher, als wenn dasselbe in deutscher Sprache vorgetragen wird. ...Die jetzt vorgekommene Abänderung des hiesigen Gottesdienstes, ...sind für uns Neuerungen, in welche wir uns schwer finden können und wodurch wir vor der deutschen Kirchengemeinde uns zurückgesetzt glauben“.

¹⁸⁾ Ibidem. Z relacji landrata: „...Die Gemüter der Polen scheinen sehr aufgeregt zu sein und es ist kaum zu glauben, dass sie sich entgegengesetzt beruhigen würden“.

¹⁹⁾ Ibidem: „Ungern haben wir jedoch aus Ihrem Bericht so wie aus dem des Landräthlichen Amtes ersehen, dass der polnische Teil der Gemeinde sehr unruhig ist und wir müssen besorgen, dass Ihnen Ihr Amt dadurch erschwert und Ihre Ruhe gefährdet wird. Dies möglichst zu verhüten und da wir zugleich nichts mehr wünschen können, als dass jeder Geistliche in der möglichsten Übereinstimmung mit seiner Gemeinde lebe und wirke, wollen wir es Ihnen allein überlassen, sich über die Ordnung des polnischen und deutschen Gottesdienstes mit den beiden Teilen der Gemeinde möglichst und zu beider Zufriedenheit zu einigen...“.

Zugleich aber müssen wir es nicht nur billigen, sondern darauf dringen, dass in allen Schulen der Pfarochie so wie im Konfirmandenunterricht der alleinige Gebrauch der deutschen Sprache fortbestehe, als wodurch das Bedürfnis eines polnischen Gottesdienstes sich vermindern und endlich von selbst aufhören wird“.

²⁰⁾ Por. Materiały, tom II, dok. 56–62, 105, 109, 130.

cznym tego ludu. Zdecydowana postawa chłopów odnosi sukces. Rząd prowincji zaniepokojony był tą zdolnością zbiorowego działania i wycofał się z walki bezpośredniej. Zastanawia też poczucie godności narodowej i społecznej, wykazanej przez chłopstwo polskie na Dolnym Śląsku.

AN E K S :

Hochwürdiges Königliches
Hochpreisliches Konsistorium.

Das Dominium Laskowitz Ohlauer Kreises bittet untertänigst um die gewöhnlichen Predigten in polnischer Sprache, wie sie noch voriges Jahr bestanden haben.

Laskowitz, den 15-ten März 1826.

Das Laskowitzer Dominium enthält 11 deutsche und 71 polnische Wirte, zu diesem Dominio gehören noch Beckern mit 4 deutschen und 40 polnischen, Neuvorwerk mit 4 deutschen und 38 polnischen, Daupe mit 7 deutschen und 42 polnischen, Quallwitz mit 4 deutschen und 36 polnischen, Gross Dupine mit 2 deutschen und 45 polnischen, Klein Dupine mit 1 deutschen und 11 polnischen, Jeltsch mit 5 deutschen und 32 polnischen, Rattwitz mit 7 deutschen und 58 polnischen, Zindel mit 1 deutschen und 18 polnischen Wirten, in Summa 391 polnische und 48 deutsche Wirte.

Da nun diese erstere Anzahl die letztere beinahe um 8 mal übersteigt, und diese Wirte dennoch alle die Schuldigkeiten, welche die Bauten der Kirche betreffen mit grösstem Vergnügen erfüllen und beständig erfüllt haben, sie sich auch von allen denen Gebühren, die der Kirche zugehören sich niemals ausgeschlossen haben, mit ausserordentlicher Liebe und Ergebenheit an ihrer Religion festhalten, auch wegen der weniger deutschen Wirten, welche in Laskowitz sowohl als in denen hier angezeigten Nachbarsdörfern ansässig sind, ihre alten Kirchengebräuche nicht eingehen lassen können, bitten hiermit einstimmig und untertänigst um die gnädige Verfügung, dass der dasige in Laskowitz befindliche Herr Pastor Bauch angehalten werden möge, den Gottesdienst entweder selbst oder durch seinen bereits daselbst angestellten Sohn dergestalt ausübe nämlich, dass die polnischen Wirte, so wie es sonst gehalten worden, einen Sonntag den Gottesdienst, den anderen Sonntag hingegen die Deutschen den ihrigen regelmässig und ohne Einschub geniessen mögen.

Wir haben bereits alle zwei aufeinander folgende Sonntage polnischen Gottesdienst gehabt, allein dieser war erst um 10 Uhr, nach dem deutschen Gottesdienste, den dritten Sonntag waren wir von allem Gottesdienste ausgeschlossen, da nun dieses bei den Kommuniontagen für die älteren Männer und Weiber, die doch bereits die Mehrzahl unter uns ausmachen sehr beschwerlich, und sogar ihrer Gesundheit oft nachteilig wird, wenn sie bis 2 Uhr des Nachmittags ohne einigen Genuss verbleiben sollen, indem sie den Tag zuvor schwer gearbeitet, und noch dazu einen weiten

Weg zu machen haben, so hoffen wir diesen Befehl eines Hochwürdigen Konsistoriums, auf welchen sich unser Herr Pastor beruft dadurch zu mildern, dass wir ja so gut Menschen wie die übrigen sind und daher auch nicht wie das unverständige Vieh in die Welt hineinleben, sondern vielmehr des Guten und der Religion unserer Vorfahren getreu nachleben wollen und deswegen dieses hohen Genusses gewiss gewürdigt zu werden im vollkommensten Vertrauen leben. Auch wünschen wir in der Fastezeit wenigstens einige Predigten, die uns jetzt gänzlich entzogen sind. In Gewärtigung höchster und gnädigster Erhörung unserer untätigsten Bitte verharren wir auf baldige höchste Verfügung rechnend in treu ergebenster Verehrung.

Eines Hochwürdigen Königlichen Hochpreislichen Konsistoriums
untätigste Diener und Knechte
der Gemeinden des Dominiums Laskowitz.